Nr. 78. Lwow, sroda 31 marca 1920. ROK III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY
We Lwowie mies. . . 20 K. (14 Mk.)
Z dostawą do domu 23 K. (16 Mk.)
Na prowincyi mies. . 23 K. (16 Mk.)
W innych panstwach 26 K. (18 Mk.)

Drobne ogłoszenia dla poszukujących pracy bezpłatnie

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 31.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski 1 K. (70 fen.)

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Rewolucya mahometańska.

Strejk górników przerwany.

DĄBROWA GÓRNICZA. 30. marca. (Tel. wł.) Trwający tu od dłuższego czasu strejk górników został dziś przerwany. W sobotę przybył tow. pos. Żuławski, który nawiązał rokowania. Gdy rada zjazdu przemysłowców zajęła stanowisko niezdecydowane, reprezentant rządu, szef sekcyi min. handlu Kloc przyznał robotnikom 100 proc. podwyżkę płac, poprawę aprowizacyi, zniesienie represyi i uwolnienie aresztowanych. Jutro mają być prowadzone dalsze pertraktacye z przedsiębiorcami. Gdyby z nimi nie przyszło do ugody, rząd podpisze z robotnikami umowę.

Przedsiębiorcy dalej prowokują górników i dziś nie wydali im aprowizacyi. Związek górników wydał jednak odezwę, aby nie reagowali na prowokacye przemysłowców, bo rząd spełni ich żądania.

—o—

Projekty finansowe ministra skarbu.

KRAKÓW 30. marca. (Tel. wł.) Minister skarbu przyjął reprezentantów prasy i oświadczył im, że cło na artykuły codziennej potrzeby zostanie zniesione.

Pożyczka państwowa jest obecnie dobrowolna, ale minister jest przekonany, że najdalej w jesieni będzie musiała być pożyczka przymusowa.

Rząd przygotowuje projekty podatkowe, które równomiernie obciążą wszystkie dzielnice państwa. Głównie podniesione zostaną podatki spadkowe, osobisto-dochodowe i od przyrostu wartości w czasie wojny. Nałożone też będą wielkie opłaty od tytoniu i spirytusu.

Niemcy w obliczu nowego generaln. strejku?

Ultimatum do prezydenta państwa.

BERLIN. 28 marca. (WBK.) Przed dwoma dniami obradowała w parlamencie komisya związków zawodowych i uchwaliła wysłać dwie noty: jedną do pruskiego prezydenta ministrów, drugą do prezydenta Rzeszy w celu pertraktowania w sprawie stosunków panujących w okręgu Ruhry.

Związki zawodowe żądają, by wojska, stojące w Nadrenii i Westfalii powróciły do swych garnizonów i by robotnicy mogli zatrzymać swoją broń, w przeciwnym razie związki zawodowe grożą powtórnem proklamowaniem generalnego strejku.

Utworzono nawet komisyę dla Berlina, która w przeciągu dwóch do trzech dni ma przeprowadzić zaciągnięcie robotników do straży bezpieczeństwa i utworzenie uzbrojonej straży robotniczej.

Wschód w płomieniach.

Rewolucya w Turcyi, Syryi, Palestynie, Grecyi i Albanii.

WIEDEŃ. 28 marca. (WBK.) Jak donoszą pisma ateńskie, położenie w Turcyi jest nadzwyczaj poważne.

Obsadzenie Konstantynopola wywołało nieoczekiwane następstwa. Całą prowincyę ogarnęło powstanie.

Stronnicy Kemala Paszy znajdują się w posiadaniu władzy. Powstanie przybiera coraz więcej charakter **panislamistycznej rewolucyi**. Pożar powstania ogarnął również Syryę i Palestynę. Chrześcijańskiej ludności zagraża wielkie niebezpieczeństwo. W Grecyi wrze, w Albanii to samo, i w królestwie serbsko-chorwacko-słoweńskiem sytuacya jest naprężona.

Napieralski redivivus.

WARSZAWA. 30 marca (tel. wł.) Znany gadzinowiec pruski Napieralski, który za okupacyi niemieckiej wydawał w Królestwie filogermańskie pisma i znaną „Godzinę Polski" zaskarżył w Berlinie rząd polski o zarekwirowaną mu na terenie Polski jego własność, między innymi drukarnię, którą po wypędzeniu okupantów objął „Robotnik". Sąd wydał wyrok zaoczny i obłożył sekwestrem własność polską w Niemczech.

Podejrzana kradzież.

WARSZAWA 30. marca. (Tel. wł.) W sądzie wojskowym przy pl. Saskim dokonana została podejrzana kradzież. Mianowicie podrobionym kluczem otworzono kasę, z której zabrano większą sumę pieniędzy. Charakterystyczne jest, że następnego dnia miała być przeprowadzona rewizya kasowa.

—o—

Listy z Warszawy.

WARSZAWA, 27 marca.

CHAMPIONAT MIN. SPR. ZAGR. — P. DYMOWSKI. — MILITARYZACYA KOLEI. — STREJK KOLEJOWY. — PASEK APTEKARSKI.

P. Maryan Seyda, kandydat na viceministra spraw zagranicznych wyleciał,, jak z procy. Wiele już widziałem blamaży, ale tak paskudnego, jaki spotkał p. M. Seydę, widzieć mi się nie zdarzało.

P. Maryanowi Seydzie udowodniono, że politycznie, dyplomatycznie i ze względów przyzwoitości międzynarodowej viceministrem być nie może a to dlatego między innemi, że zajmował się w Szwajcaryi sprawami, które należą zazwyczaj do tajnej policyi dyplomatycznej każdego państwa. Atak był tak silny, dokumenty tak przekonywające, że podobno nawet p. St. Grabski zaznaczył w rozmowie: że „właściwie nam (t. j. N. D.) nie chodzi o p. M. Seydę tylko, żeby wogóle, ktoś był w M. S. Z. i z naszej strony".

Tym „ktosiem" miał zostać p. Stefan Dąbrowski, desygnowany z odpowiednim błogosławieństwem i odpowiednią nauką moralną przez ks. arcybiskupa Teodorowicza. Ks. Arcybiskup Teodorowicz p. Stefana Dąbrowskiego bardzo sobie chwali, mianowicie mówi, że sam p. Paderewski powierzył mu misyę przyjęcia delegacyi koalicyjnej, która swojego czasu bawiła we Lwowie w sprawie badania gwałtów ukraińskich.

Jak się p. Stefan Dąbrowski z misyi wywiązał, o tem ks. arcb. Teodorowicz zamilczał, natomiast prasa warszawska uzupełniła informacye powyższe oświadczeniem, że p. St. Dąbrowski swym agresywnym zachowaniem się zraził przedstawicieli misyi do tego stopnia, że jak cytuje „Kuryer Poranny", delegat angielski do p. Dąbrowskiego odwracał się wprost w sposób w stosunkach międzynarodowych niepraktykowany.

P. Stefan Dąbrowski jest podobno b. silny t. z. fizycznie silny; mówiono nawet że jest atletą, jeżeli tak, to ministerstwo spraw zagranicznych na najbliższych igrzyskach olimpijskich z powodzeniem może się ubiegać o championat światowy. Przypuszczać należy, że w boksowaniu żaden dyplomata p. Dąbrowskiemu nie sprosta.

A teraz trochę o p. Dymowskim. Jak p. Dymowski, członek klubu Mieszczańskiego, operował skradzionym prywatnym listem posła Diamanda, o tem wiadomo wam ze sprawozdań. P. Dymowski jest dyrektorem stowarzyszenia sklepikarzy p. n. „Rozwój". Dlatego też, gdy się ujawniła afera Dymowskiego, padł doskonały i trafny dowcip, że „od Rozwoju do rozboju tylko jedna litera".

Stronnicy i członkowie klubu p. Dymowskiego starają go się usprawiedliwić tem, że „p. Dymowski nie jest dość umysłowo rozwinięty". Wspaniała obrona!

Powinszować należy klubowi Mieszczańskiemu nierozwiniętego umysłowo leadera.

P. Dymowski chciał gwałtem sądu honorowego z p. Diamandem, ale konwent seniorów nad ży-

czeniem Dymowskiego przeszedł do porządku dziennego, bo ij ak tu mówić o honorowej odpowiedzialności człowieka umysłowo niepoczytalnego?

W chwili, gdy piszę korespondencyę wybuchł strejk kolejowy.

Strejk spowodowany został uchwaleniem ustawy o militaryzacyi kolei państwowych.

Jeszcze wczoraj i dzisiaj podczas posiedzenia plenarnego krzyczano kmiotkom z ław robotniczych: „ociec, nie głosujta za ustawą; bo nie pojedzieta do domu" i stało się tak naprawdę.

O godz. 11-ej uchwalono ustawę, o wpół do 12 stanął węzeł kolejowy warszawski, a następnie węzeł radomski.

„Chciano uchwalić militaryzacyę kolei, a uchwalono strejk", mówiono w kuluarach. A kmiotkowie, którym głównie zawdzięczać należy uchwalono strejk", mówiono w kuluarach. A kmiotkowie, którym głównie zawdzięczać należy uchwalono strejk", mówiono w kuluarach. A kmiozacyjne na plecy i zgromadzili się przed dworcem kolejowym. „Możebyśta puściely choćby jeden wagon, niechbyta był i bydlęcy?" mówią kmiotkowie do kolejarzy. Kolejarze się śmieją: „miałeś deputat, miałeś i ustawę; to usadź deputat na ustawę i jedź".

Warszawie grozi nowy pasek, mianowicie pasek aptekarski. Aptekarze zwrócili się do Rady ministrów, by aptekarstwo wyjąć z pod kontroli Ministerstwa Zdrowia Publicznego i oddać pod kontrolę Ministerstwa Handlu, bowiem M. Z. P. krepuje handlową działalność aptekarzy".

Ta handlowa działalność w praktyce przedstawia się w ten sposób, że proszek chininy 5 gr. kosztuje 3 marecski..

Ministerstwo Zdrowia Publicznego przez nałożenie taksy aptekarskiej uniemożliwiło aptekarzom zdzierstwo, stąd też te żale i prośba o wyłączenie z pod kontroli M. Zdrowia publicznego.

Ciekawą jest rzeczą, że aptekarze właśnie rozpoczęli kampanię przeciw M. Z. P. Wśród szeregu memoryałów, które się kategorycznie domagały utrzymania M. Z. P. znalazły się dwa niezwykle charakterystyczne, a domagające zwinięcia M. Z. P. Jeden, to memoryał kamieniczników, drugi aptekarzy łódzkich. — Obydwa memoryały powoływały się na dobro państwa, obydwa zaś nie są niczem innem, jak prośbą uzyskania od państwa pozwolenia na swobodne wykonywanie paskarstwa. Że tak, a nie inaczej jest, dowodzi memoryał kamieniczników, poparty przez M. Sprawiedliwości, a zwalczany przez całą prasę bez różnicy przekonań.

Memoryał domaga się niewiele, a mianowicie: podniesienia komornego o 150 proc.; włożenia na lokatorów obowiązku remontu domu, który to remont ma być przez lokatorów spłacony ratami w przeciągu lat 10; do obowiązków lokatorów należeć mają, opłata za wodę, utrzymanie domu w czystości i t. p.

Jednym słowem funkcya kamieniczników sprowadzać się będzie do dwóch rzeczy: pobierania komornego i wypowiadania mieszkań

Kierując się głosami opinii, M. Z. P. kategorycznie sprzeciwia się konceptom kamieniczników popartym przez M. Sprawiedliwości.

Kamienicznicy wziąwszy się za rękę z aptekarzami i dobrawszy do pomocy klub Mieszczański, którego członkiem jest p. Dymowski rozpoczęli zajadłą przeciw M. Z. P. akcyę.

Bądź co bądź godne siebie towarzystwo: kamienicznik, aptekarz i p. Dymowski.

VARSOVIENSIS.

—o—

Kurs marki polskiej podnosi się.

BYTOM, (Pat.). Od kilku dni poszła na Górnym Śląsku marka polska w górę. Banki nie chcą jej wydawać, kupują natomiast każdą ilość. Jestto wynikiem wypadków w Niemczech, skąd przywóz towarów został bardzo ograniczony, a Śląsk zdany będzie na import z Polski. Z pogranicza czeskiego donoszą, że w Czechach zaznacza się bardzo silny popyt na marki polskie.

—o—

Przygotowania do pokoju.

Warszawski „Kurjer polski" donosi:

Od chwili wysłania do rządu rad sowieckich zawiadomienia rządu polskiego o gotowości rozpoczęcia rokowań pokojowych, przy ulicy Miodowej nie ustają przygotowania do wyjazdu do Borysowa.

Jeżeli rząd sowiecki zgodzi się na rozpoczęcie rokowań w dniu 10. kwietnia to delegacya polska wyjedzie dnia 8. kwietnia wieczorem.

Delegacyi polskiej przewodniczyć ma minister spraw zagranicznych Patek. Na kierownika działu politycznego delegacyi upatrzony jest b. minister spr. zagr. Wasilewski, na kierownika działu odszkodowań — dyrektor departamentu administracyjno-prawnego w min. spr. zagr. p. Kazimierz Olszowski, a na kierownika działu wojskowego gen. Sosnkowski.

Część poselska delegacyi ma się składać z czterech delegatów, reprezentujących największe pod względem liczebnym kluby sejmowe. A więc P. P. S. ma reprezentować poseł Moraczewski, a nie poseł Daszyński, jak pierwotnie przypuszczano; klub P. S. L. wysyła posła Anusza; klub Zw. Lud. Nar. poseł St. Grabski, albo poseł Henr. Radziszewski, klub Nar. Zjed. Lud. w ostatniej chwili wysunął kandydaturę posła Mieszkowskiego.

W Borysowie, jak nas wieści dochodzą, robione są już przygotowania do przyjęcia delegacyi pokojowej: wyjechał z Warszawy oddział saperów, który ma budować w Borysowie baraki na sale posiedzeń konferencyi.

Państwa porozumienia, według posiadanych przez nas informacyi, nie wyraziły dotychczas swej opinii o nocie rządu polskiego, w sprawie warunków, które Polska ma zamiar przedłożyć sowietom.

—o—

„Robotnik" donosi:

Dowiadujemy się, że rokowania pokojowe prowadzić będzie minister Patek. Na czele delegacyi wojskowej, która weźmie udział w rokowaniach, stać będzie gen. Sosnkowski. Naczelnik państwa przebywać będzie podczas rokowań w jednem z miast białoruskich. Rokowania mają być prowadzone w szybkiem tempie, tak, by skończyły się w ciągu dwóch tygodni. Oficyalnych zaproszeń do posłów, którzy mają brać udział w rokowaniach jeszcze nie wystosowano.

—o—

Obcy o polsko-rosyjsk. wojnie i pokoju.

GŁOS „ARB. ZTG."

We wstępnym artykule, zatytułowanym dość przesadnie: „Drugi Brześć Litewski", wygłasza „Arb. Ztg." następujące uwagi odnośne do warunków pokojowych Polski, domagających się od Rosyi zrezygnowania z terytoryów, leżących na zachód od granicy polsko-rosyjskiej z r. 1772. Przy przyznaniu pewnej racyi wywodom „Arb. Ztg." musi się równocześnie stwierdzić wielką animozyę, z jaką „Arb. Ztg." odnosi się wogóle do Polski, stając bez zastrzeżeń po stronie Rosyi bolszewickiej przeciw wszelkim mniej lub więcej słusznym pretensyom polskim.

Jest to wierna kopia — pisze „Arb. Ztg." — haniebnego pokoju przemocy w Brześciu litewskim(!), jaką Polacy przedkładają republice sowietów. Ale nie żyjemy już w dniach Brześcia Litewskiego. Gdy niemieccy generałowie dyktowali Rosyi pokój, była Rosya zupełnie bezbronna; teraz rozporządza ona wielką, w pomyślnych bojach wypróbowaną armią; czyż może ona, czyż wyda nietylko Litwę i Białoruś ale i Ukrainę polskim Ludendorffom? („Arb. Ztg." porusza z rozmysłem kwestyę, że Rosya wogóle niema żadnych praw do tych krajów, które zrabował carat; dlaczego mówiąc o imperyaliźmie polskim nie wspomina o imperyaliźmie bolszewickim, pragnącym przemocą te kraje zatrzymać przy Rosyi? — Red.). Polska posiada podobno 700—300 tysięcy wojska, ale z nich na froncie może stać nie więcej jak 200.000, gdyż linie etapowe są nadzwyczaj długie i tych 200.000 musi bronić frontu blisko 1000 kilometrowego! Jeżeli Rosya zdoła na jednym miejscu zgromadzić niespodzianie 100.000 ludzi, może przerwać słabo obsadzony front. A każde takie przerwanie mogłoby dla państwa polskiego stać się groźnem niebezpieczeństwem, mimo że Polska ma na tylnych liniach gęstą sieć kolejową z pewnością byłoby o wiele niebezpieczniejsze, niż dla Rosyi pochód polski w głąb jej terytoryów, gdyż wojsko polskie musiałoby przebyć niezmierzone przestrzenie, zanimby mogło naruszyć żywotne siły republiki sowietów. Strategiczne zatem położenie nie jest takie, aby drugi Brześć Litewski mógł dość do skutku.

„Arb. Ztg." wywodzi dalej, że po odsunięciu się Ameryki od udzielania ekonomicznej pomocy Europie, ta część świata musi myśleć sama o swym ratunku. Jak długo atoli front polsko-rosyjski oddziela wschodnią część Europy od zachodniej, gospodarstwo rolne niżu sarmackiego od przemysłu zachodnio i środkowo-europejskiego, tak długo jest niemożliwa wymiana produktów, a zatem gospodarcza odbudowa Europy. Europa przez wiek cały pozostawała dłużną wobec Polski, ponieważ zezwoliła na jej rozdarcie i na kontynuowanie jej podziału; dzisiaj Polska mści się na Europie, prowadzeniem wojny dzieląc ją na dwie części, które skazane na wzajemne stosunki a od siebie odgraniczone, nie mogą usunąć nędzy i niedoli.

Brednie niemieckie o Polsce.

BYTOM, (Pat.). Prasa niemiecka od kilku dni systematycznie fabrykuje niestworzone brednie o wydarzeniach, które jakoby rozgrywają się w Polsce. Największą senzacyą dni ostatnich są wiadomości wrocławskiej „Schlesische Ztg.", wedle których część Warszawy stoi w płomieniach, a miastem wstrząsa nieustanny huk armat, dochodzący z frontu bolszewickiego. Wojska rosyjskie oddalone są od Warszawy już tylko o 40 klm. i lada dzień wkroczą do miasta. Kto może ratuje się ucieczką. Rząd polski — jak „Schles. Ztg. zdołała donieść — uciekł w popłochu do Bydgoszczy.

—o—

Nowy gabinet niemiecki.

WIEDEŃ, (Pat.) Radio B. Wolffa. Skład nowego gabinetu jest następujący: kanclerz rzeszy Müller, który tymczasem pełnić będzie także funkcye ministra spraw zagranicznych, zastępca kanclerza Rzeszy i minister spraw wewnętrznych Koch, finanse Wirth, obrona krajowa Gessler, sprawiedliwość Polunkh, rolnictwo Schmidt, praca Schlicke, poczta i telegraf Fiesbert, skarb Bauer, komunikacya Bell, aprowizacya Hermes, minister bez teki David. Nowy gabinet przedstawi się zgromadzeniu narodowemu w poniedziałek, przyczem kanclerz Müller wygłosi mowę programową.

—o—

Czas odnowić przedpłatę na kwiecień!

Wielki wiec w sprawie Cieszyńskiej w Warszawie.

WARSZAWA. (Pat.) Dziś odbył się w Warszawie wiec międzypartyjny pod hasłem: „Śląsk Cieszyński w niebezpieczeństwie", dla zamanifestowania, że Warszawa gotowa jest odeprzeć gwałtem i teror, który zawisł groźnie nad Zagłębiem Karwińskiem. Około południa poczęły się tam gromadzić tłumy publiczności.

Przemawiał między innymi członek rady narodowej Księstwa Cieszyńskiego, ks. Brzózka, i zobrazował wykrętną politykę czeską od chwili ogłoszenia przez ententę plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim.

Uchwalono szereg rezolucyi, zwracających się przeciw gwałtom czeskim i stronniczości komisyi plebiscytowej, jakoteż wzywających rząd do użycia wszelkich środków, aby odeprzeć zamachy czeskie na ludność Śląska Cieszyńskiego i zapewnić wolność słowa, swobodę prasy i zgromadzeń, a wreszcie głosowania.

Rezolucye tysiączne tłumy przyjęły hucznymi oklaskami i okrzykami na cześć górników śląskich karwińsko-orłowskich oraz rolników śląskich. Rozległy się okrzyki wrogie pod adresem Czechów i ich polityki prowokacyjnej. Wybrana następnie delegacyę, która z pochodem ruszyła do ministerstwa spraw zagranicznych.

Minister Patek zawiadomiony telefonicznie, przybył automobilem, zanim pochód ruszył z pod gmachu ministerstwa, i na ulicy oświadczył zebranym, że poczyni wszystko, aby sytuacyę na Śląsku Cieszyńskim doprowadzić do stanu normalnego. Wśród okrzyków na cześć Polski i armii polskiej, pochód skierował się na Krakowskie Przedmieście do poselstwa włoskiego. Delegacyę przyjął poseł Tommassini nadzwyczajnie serdecznie i oświadczył, że zrobił już wszystko, co leżało w jego mocy, aby sytuacyę na Śląsku Cieszyńskim naprawić na naszą korzyść.

Na balkon przybyła też małżonka posła Tommassiniego, która okrzykiem „Niech żyje Polska" dała wyraz sympatyi, łączącej oba ludy. Udano się następnie przed poselstwo angielskie, gdzie wobec nieobecności posła angielskiego, pozostawiono bilet wizytowy p. Gdyka. Przyjęcie u posła francuskiego było bardzo oficyalne i mniej serdeczne. Oświadczył on, że robił wszystko, aby ostatnie wypadki cieszyńskie zostały zatuszowane. Zaznaczyć należy, że określił on, iż nie jest to łatwe do przeprowadzenia, albowiem roznamiętnienie jest obustronne. Przeciw temu zaprotestował żywo ks. Brzózka. Poseł francuski oświadczył, że 12.000 górników wypędzonych przez Czechów, musi jak najprędzej powrócić. Udano się następnie przed poselstwo amerykańskie. O godz. 5-tej popołudniu pochód się rozwiązał, przez cały czas śpiewano pieśni patryotyczne, jak: Rotę Konopnickiej, Boże coś Polskę, i t. d., oraz wznoszono okrzyki: Precz z gwałtami czeskimi, precz z Beneszem I. Podczas wiecu zebrano znaczniejszą kwotę na cele plebiscytowe.

Dla żołnierzy w polu.

Żołnierze nasi na froncie w tej chwili zmagają się po bohatersku z gwałtownie atakującą nawałą zaborczej bolszewickiej Rosyi.

Obrońcy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej muszą odczuć, że za nimi w kraju stoi niewzruszony mur wiernych serc, które biją dla nich współczuciem, podziwem i życzeniem ostatecznego zwycięstwa nad przewrotnym wrogiem, ofiarującym jedną ręką oliwną różdżkę pokoju, zapalającym drugą lonty armat, — zbliżający się wiosenny dzień Zmartwychwstania, dzień tryumfu prawdy nad ciemnością owionięty wzruszającą rodzimą tradycyą — to najlepsza sposobność okazania naszym żołnierzom serdecznych uczuć, jakie kraj dla nich żywi.

Niech do rąk naszego krwawo dziś spracowanego żołnierza dostanie się w tym dniu choćby skromny, ubogi podarek, który mu o tych uczuciach zaświadczy.

Komitet Święconego dla żołnierza na froncie współdziałający z władzami wojskowemi, zdaje sobie sprawę z ciężkiego położenia ekonomicznego naszego grodu, jednak ze względu na cel mówiący sam za siebie, nie waha się zaapelować do patryotyzmu lwowskiego obywatelstwa, które dowiodło, że potrafi zdobyć się na heroiczną ofiarność, przypominając, że między innymi walczy na najbliższym nam froncie 5-ta dywizya lwowska.

Komitet święconego dla żołnierzy w polu.

—o—

Wielkanoc żołnierza w polu. W dniach 30, 31 marca i 1 kwietnia odbędzie się we Lwowie zbiórka na rzecz święconego jakiem panie lwowskie chcą obdarzyć żołnierza polskiego, walczącego obecnie na froncie bolszewickim.

Na apel komitetu, urządzającego święcone, zgłosiła misya amerykańska dar 6-ciu paczek, zawierających po 5000 biszkoptów, nadto tytoń na tyle papierosów, ile zrobić można w 3 dniach zbiórki.

W tej samej sprawie zgłosił się komitet z Kamieńca Pod. prosząc tak pp. przedsiębiorców jak i publiczność o składanie na święcone dla żołnierza w polu, oprócz gotówki, także przedmiotów z zakresu galanteryi jak: grzebyków, szczoteczek, mydeł, past, papieru listowego, pocztówek, oraz książek. Brak tych przedmiotów odczuwa nasz żołnierz na froncie najwięcej, będą przeto najmilej przyjęte.

Konferencya socyalistów ukraińskich we Lwowie.

W dniach 27. i 28. marca odbyła się we Lwowie partyjna konferencya, zwołana przez ukraińską soc. demokratyczną partyę robotniczą. Po referacie i dyskusyi nad sytuacyą polityczną uchwalono rezolucyę, domagającą się natychmiastowego zakończenia wojny i doprowadzenia do ogólnego pokoju. Rezolucya w dalszej części brzmi:

Wobec tego, że wszystkie ukraińskie, niesocyalistyczne partye w celu strzeżenia swych wązkoklasowych interesów zawarły wspólny sojusz, konferencya wzywa wszystkie ukraińskie socyalistyczne koła do utworzenia ukraińskiego socyalistycznego frontu, do jednego zmierzającego celu i dlatego zwraca się do wszystkich partyjnych towarzyszy, aby stanawszy na czysto klasowem, proletaryackiem stanowisku, zaniechały jakichkolwiek politycznej koalicyi i współdziałania z niesocyalistycznymi żywiołami.

A ponieważ i burżuazya całego świata jedną wspólną ławą broni kapitalistycznego ustroju, ukr. proletaryat przyłącza swój głos do żądania utworzenia jak najprędzej jednego, wspólnego rewolucyjno-socyalistycznego frontu.

Drugi punkt rezolucyi zawiera protest, podniesiony wobec proletaryatu całego świata przeciw niemożliwym do zniesienia polityczno-administracyjnym stosunkom we wschodniej Galicyi".

Oprócz tego uchwalono szereg rezolucyi ogólno-partyjnego charakteru.

Mąka dla Polski już w Gdańsku.

GDAŃSK Pat. Do portu tutejszego przybył w tygodniu ubiegłym między innymi z towarami przeznaczonymi dla Polski parowiec amerykański „Pownee" z 20.000 ton mąki, oraz polsko-amerykański parowiec „Warszawa„ z 70.000 worków mąki.

ARTUR ĆWIKOWSKI. 8

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

— Dwie panienki... adeptki dramatyczne. Lecz o co ci chodzi? — dodał, zaniepokojony jego dziwnem zachowaniem.

— W takim razie muszę mówić cicho, bardzo cicho.

Odetchnął silnie i patrząc w oczy brata ciotecznego, rzekł powoli przytłumionym głosem:

— Ja nie przyjechałem na urlop. Zanim dotknę waszego chleba i będę spał pod waszym dachem, musicie wiedzieć. Zdezerterowałem z wojska.

Słuchający nie drgnęli. W tej chwili nie wypadało dziwić się ani przerażać.

Nastała chwila ciszy. Potem odezwał się spokojny, naturalny głos Byleckiego:

— No, więc co? Dobrze pan zrobił.

Ludwik był blady i nie mógł się zdobyć na słowo. A koniecznie chciał powiedzieć coś, coby sytuacji odejmowało pozory nadzwyczajności. Lecz daremnie się silił... począł tedy nakładać sobie wędlinę na chleb.

A jego gość, podchwyciwszy słowa Byleckiego, ciągnął:

— Dobrze zrobiłem? I ja tak myślę. Dobrze i z dostateczną przebiegłością. A ty się nie bój, Wisiu... na razie nie grozi mi niebezpieczeństwo. Urządziłem to, jak mówię, dość przebiegle. I ciebie nie będę narażał.. możesz być pewny. Stało się.. ale inaczej nie mogło być — zakończył twardo.

Bylecki rzekł:

— Wobec tego zabierzmy się do jedzenia. A potem opowie nam pan, jeśli zechce, perypetje. Czy nie, panie Ludwiku?

— Pewnie, pewnie — przytwierdził. — Wielka rzecz! albo to jeden ucieka z wojska?

— Więc nie wyrzucasz mnie z mieszkania?

— Oszalałeś chyba! — obruszył się szczerze.

— Zatem dobrze, żem zaszedł do ciebie na tę pierwszą noc i że ci powiedziałem,.. abyś wiedział, z kim masz do czynienia. W domu u ojca musiałbym kłamać, bo gdybym się przyznał, wyrzuciłby mnie za drzwi. A jeśli nie on, to babka.

Ludwik nie ośmielił się zaprzeczyć — i on był pewny tego.

Przybysz, zupełnie już zrównoważony, zabrał się do jedzenia. Był głodny. Towarzysze udawali tylko, że jedzą, pijąc herbatę. Każdy z tych trzech myślał swoje lecz do tego nie było nic nikomu.

— Smaczna herbata i mocna. A czerwona jak krew.

Ludwik spróbował powiedzieć z uśmiechem:

— Pan Leon... to mój dostawca. Mamy prawdziwy cukier i prawdziwą herbatę. Ale nie każdy ma szczęście posiadać stryja kupca. To też błogosławimy tę okoliczność.

Palili teraz papierosy, zaciągając się mocno. W przyległym pokoju uciszał się szczebiot rozmów; po stąpaniu bosych nóg domyśleć się można było, że sąsiadki zabierają się do spania. Bylecki, mimo, że miał myśl czym innym zaprzątniętą, wychwytywał drażniące skrzypienie łóżek.

— Pamięta pan — zwrócił się do niego Włodzimierz — naszą wycieczkę w Tatry... w lipcu, przed wojną? Siedzieliśmy tak we trójkę w schronisku pod Morskim Okiem i słuchaliśmy, jak noc chodzi po górach. Kochaliśmy wszystko to, co i dziś kochamy; życie, piękno, ojczyznę. Może i cnotę... lecz co do tego nie jestem pewny... w każdym razie tak nam się zdawało. Była to piękna noc anielskich gadań. Tak mi jakoś przyszła na pamięć. Ale nie o tym chciałem mówić.

— Więc wróćmy do pańskiej awantury. Bo przyznam się, że chciałbym coś więcej o tym usłyszeć.

— Tak, winienem wam to zresztą. Osuszyliście mnie i nakarmili i dajecie schronienie temu, co uciekł z placu boju. Bo tak jest... wprost z placu boju.

— Nie można już było wytrzymać?

— Nie można było. Co śmierć! Kto półczwarta roku ocierał się o nią jak o kumoszkę, nie ma już przed nią respektu. Wlokło się ze sobą przez lata łachman ciała, toż i wszystko jedno, gdzie się go zrzuci. Bo on zbrzydł już... był taki cuchnący prawie zawsze i brudny... i tak dolegał duszy... niechże będzie, duszy!

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 30 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek 30. marca o godz. 7 wieczór po raz 2-gi „Saul król", dramat w 5 aktach Edwina Jędrkiewicza.

We środę 31. marca o godz. 7 wieczór po raz 3-ci „Saul król", dramat w 5 aktach Edwina Jędrkiewicza.

We czwartek, piątek, sobotę, 1. 2. i 3. kwietnia teatr zamknięty.

W niedzielę 4. kwietnia o godz 3-ciej po południu „Lalka", operetka w 3 aktach Andrana.

W niedzielę 4. kwietnia o godz. 7 wieczór „Zasadzka", sztuka w 4 aktach H. Kistermaeckersa.

W poniedziałek 5. kwietnia o godz. 3-ciej po poł. po raz II-gi „Asystent", sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

W poniedziałek 5. kwietnia o godzinie 7 wieczór „Eugenjusz Onegin", opera Czaykowskiego.

We wtorek 6 kwietnia o godz. 3-ciej po południu „Księżniczka dolarów", operetka w 3 aktach Falla.

We wtorek 6. kwietnia o godz. 7 wieczór po raz 4-ty „Saul król", dramat w 5 aktach Edwina Jędrkiewicza.

We środę 7. kwietnia o godz. 7 wieczór „Noc w Wenecyi", operetka w 3 aktach J. Straussa.

We czwartek 8. kwietnia o godz. 7 wieczór po raz 5-ty „Saul król", dramat w 5 aktach E. Jędrkiewicza.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA" w sali „Casina de Paris".

Program XVII. od poniedziałku 22. marca 1920 r. codziennie o godz. 1/2 8-ej wieczór.

Część I.: Prolog — Z. Orwicz. P. Noskowska — piosenki liryczne. M. Windheim w swoim repertuarze. Gościnny występ Mili Kamińskiej, baleriny Teatru Wielkiego w Warszawie. R. Gierasieński jako „Dorożkarz lwowski.

Część II.: „Sen pijaka" wielka, aktualna rewia w 2 częściach pióra spółki autorskiej „Ki-Zbi-Or". Udział biorą: M. Czajkowska, A. Kitschman, P. Noskowska, R. Gierasieński, K. Gros, Z. Orwicz, M. Tarłowski. W. Wesołowski. M. Windheim.

Bilety od godz. 9—5 w składzie nut G. Seyfarta (ul. Akademicka 6) a od godz. 6 wieczór przy kasie teatru.

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

Od soboty 27 marca do środy 31 marca o godz. 7·30 wieczór; Tańce małoroysyjskie Witt chowa i Nowicki; telepata Rolf Nelson Zitrig rozwiązuje morderstwo; operetka „Małżeństwo z reklamy"; Dracowa wykonuje czardasz i sztajerka.

Bilety wcześniej w biurze dzienników St. Sokołowskiego ul. Jagiellońska 5—7.

—o—

GEN. ROBERT LAMEZAN-SALINS, Dowódca Okr. Gen. Lwów, przyjmuje strony cywilne codziennie od godziny 12-tej do 1-szej.

ODCZYT. We wtorek dnia 30. marca br. o godzinie 7. wieczór w sali Tow. Politechnicznego, ul. Zimorowicza l. 9. wygłosi p. Marya Jaworska odczyt pod tytułem: „Życie polityczne w dobie obecnej". — Cena wstępu 2 marki.

ZDEMOLOWANIE SALI „JAD CHARUZIM". W sali kahału przy ul. Bernsteina funkcyonaryusze kahału rozdzielają kartki na pobór mac po cenie oficyalnej 18 kor. za 80 dkg. Rozniesiono pogłoskę, że kartki te rozdzielano protekcyjnie dla bogatych, biedni zaś muszą kupować macę w pasku płacąc po 10 kor. za 1 kg. W ub. niedzielę gdy kartki te rozdzielano bardzo powoli, tłum ludności żydowskiej wdarł się przemocą do sali, zdemolował urządzenie wewnętrzne i powybijał szyby.

KRONIKA WYPADKÓW. Bronisławę Hanklewiczównę, lat 19, służącą u rzeźnika Żymego eksplodujący „Primus" poparzył dotkliwie w obie ręce. — Mojżesz Adler, lat 18, robotnik zgłosił się do zaopatrzenia na Pogotowie rat. z raną ciętą na nodze. Po zaopatrzeniu odstawiono ich do szpitala na dalszą kuracyę.

WŁAMANIE SIĘ I OKRADZENIE KONSUMU PROFESORSKIEGO. W ub. niedzielę w porze południowej włamywacze, po otwarciu pracowni ślusarskiej Chylińskiego, rozbili tu pruską ścianę i dostali się do sąsiedniego konsumu profesorskiego przy ul. Podwale l. 3. Po wycięciu tylnej ściany w kasie werthaimowskiej włamywacze skradli 40.000 M. gotówką. Kradzież spostrzeżono rano, a policya prowadząc śledztwo zakwestyonowała u Chylińskiego 52.600 M. i 7.720 kor. oraz zarządziła jego aresztowanie.

MORDERSTWO W LESIE ZA ŁYCZAKOWSKĄ ROGATKĄ. Przedwczoraj przypadkowo znaleziono w lesie Ormianek, obok dworku Pasiek Halickich leżące na wznak zwłoki żołnierza. Komisya wojskowo-policyjna z kapt. Pałką i dr. Loewenheckem skonstatowała, że żołnierz ten zmarł wskutek uderzenia tępem narzędziem w głowę, które spowodowało załamanie czaszki. Przy zamordowanym znaleziono list z adresem Piotra Foldy, 52 pułku strzelców kresowych. Obok trupa leżały kamasze, bagnet, karty do gry i pugilares z 20 hal. Buciki i gotówkę morderca przed ucieczką zrabował. Śledztwo prowadzą władze wojskowe i policyjne.

POŻARY. Wczoraj zapalił się z niewiadomych przyczyn wóz z sianem na dworcu Kleparowskim. Straż pożarna ogień wkrótce ugasiła, zaś 70 wagonów pełnych siana zdołano usunąć w bezpieczne miejsce. Również szybko zlokalizowano pożar pokojowy, który wybuchł w realności przy ul. Kopernika l. 3.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Podczas rewizyi w mieszkaniu Izraela Zukerberga przy ul. Źródlanej l. 1, znaleziono wiele rzeczy kradzionych, oraz 3.00 kor. Zuk. podejrzany jest o należenie do szajki złodziejskiej Wilnera, Mulicka i Ilkowa. — Leopoldyna Czechowa, została ujętą w chwili gdy kradła pugilares p. Helenie Majerównie z 400 kor. — Leona Hausera, lat 15, ujęto w chwili, gdy w ul. Bernsteina kradł 410 kor. p. Fryderyce Szwarcowej. — Izydor Gwizdała, lat 30, skradł w mieszkaniu p. Br. Bratkowskiego przy ul. Gosiewskiego l. 4, różne rzeczy. Poszkodowany ujął go na schodach z pakunkiem. — Antoni Łosiuk, lat 19, stały gość restauracyi p. Hensteina przy ul. Pańskiej l. 17, okradał nocą od 6 miesięcy tę restauracyę z wiktuałów i papierosów. Ostatnio próbował sprzedać poszkodowanemu jego własne papierosy zaznaczone na paczce. Przy aresztowanym znaleziono klucz do otwierania rolety. — Znany złodziej z Grodeckiego zbiegł ponownie z więzienia i zorganizował bandę która rabowała pociągi kolejowe koło lasu Bilohorskiego. W czasie ostatniej obławy ujęty, dał znów „słowo honoru", że zbiegnie z więzienia.

KRADZIEŻE. W bożnicy przy pl. Teodora skradziono p. Izraelowi Starkowi czapkę „szabasową", wart. 3.000 kor. — P. Herzlowi Permuterowi, rzeźnikowi z Białego Kamienia skradziono w ul. Kazimierzowskiej portfel z 3.500 kor. i dokumentami. — P. Rózi Holzerowej skradziono ze strychu przy ul. Staszica l. 6. bieliznę wartości 5.000 kor. — P. Michałowi Manusowi, inwalidzie, skradziono książeczkę inwalidzką z 240 K.— P. Katarzynie Prokopowiczowej skradziono w Rynku torebkę, po odcięciu rzemyków, z 200 kor.

Z DNIA I NOCY. Jan Kozia, rolnik z Jaćwinga, koło Bóbrki, donosi policyi, że żona Jadwiga w ostatnich dniach zbiegła z domu wraz z jednoroczną córeczką. Donoszący obawia się, by nie popełniła zamachu na swe życie. — Paulina Sedenowa z Tarnopola w ul. Rejtana handlowała obcą monetą. Policya zakwestyonowała u niej 16 tysięcy 653 rubli. — Adolf Dreifus grał w kawiarni „Grand" w ferbla wraz z Ozyaszem Filmanem. Przegrawszy 310 kor. sprowadził go na policyę by mu F. wrócił odegrane pieniądze — Do szpitala przywieziono Franciszka Paprockiego, którego Józef Paszkowski w Berudach, koło Kamionki Strumiłowej, w złości przestrzelił ciężko w plecy.

—o—

WĘDLINY NA ŚWIĘTA sprzedaje poniżej cen maksymalnych fabryka wędlin Józefa Nowaka w sklepach własnych przy pl. Bernardyńskim l. 12 i przy ul. Piekarskiej l. 22.

—o—

SPRZEDAŻ BILETÓW DO TEATRU WODEWILOWEGO. Bilety na przedstawienia w Teatrze wodewilowym nabywać można w biurze dzienników St. Sokołowskiego ul. Jagiellońska 5—7 codziennie do godz. 5 pop., w niedziele do godz. 1 w południe.

—o—

Dentysta Józef Rappaport przyjmuje ulica Kopernika 3.

—o—

Rząd niemiecki grozi powstańcom.

BERLIN. (Pat.) Rząd Rzeszy wydał odezwę do powstańców okręgu przemysłowego nad Renem i w Westfalii. W odezwie tej jest powiedziane:

Rząd Rzeszy starał się w drodze rokowań w Bielefeld przywrócić spokój i porządek w okręgu Ruhr bez użycia sił. Próba ta spełzła na niczem: czerwona armia nie zastosowała się do postawionych jej warunków:

atak na Wesel prowadzony jest dalej z największą gwałtownością,

jeńcy nie zostali wypuszczeni na wolność, broni nie wydano. Położenie zaostrzyło się znacznie, liczne okrzyki rozpaczy, dochodzące od wszystkich warstw ludności świadczą o zbrodniach i gwałtach, popełnianych przez czerwoną armię.

Okoliczności te zmuszają rząd do energicznego wystąpienia, aby jak najszybciej przywrócić normalne stosunki w tym okręgu i ludność uwolnić przed atkami samowoli. Aby uwiedzionym dać jeszcze możność powrotu do rozsądku rząd wyznacza ostatni termin zanim z bronią w ręku przystąpi do czynu. Rząd domaga się tego, aby do dnia 30 bm. godz. 12 w południe zapewnione zostało całkowite bezpieczeństwo dla dowódcy wojskowego 7 okręgu obrony państwowej gen. Bettera oraz aby przyjęte zostały następujące warunki:

1) Uznanie bez zastrzeżeń konstytucyjnych władz państwowych 2) Oddanie władzy państwowym organom administracyjnym i bezpieczeństwa publicznego o ile te nie skompromitowały się w zamachu Kappa i Luettwitza, 3) Natychmiastowe rozwiązanie czerwonej armii 4) Zupełne rozbrojenie ludności 5) Natychmiastowe wypuszczenie na wolność jeńców. Jeżeli powyższe warunki będą przyjęte, naienczas

rząd nie przystąpi do użycia siły zbrojnej:

w razie przeciwnym najwyższy funkcyonaryusz władzy wykonawczej przedsięweźmie środki celem przywrócenia stanu prawnego. Berlin 28. bm. Za rząd Rzeszy kanclerz **Mueller**, minister obrony państwa **Gessler**.

—o—

Sprawa kradzieży listu przez Dymowskiego.

WARSZAWA 30 marca. (Tel. wł.) W sprawie kradzieży listu pos. tow. Diamanda oświadcza min. poczty Tołłoczko, że śledztwo w tej sprawie jest ogromnie utrudnione. Na poczcie niema cenzury listów wewnątrz państwa, jest tylko na kresach. Poseł Dymowski odmawia wszelkich wyjaśnień, w jaki sposób ten list dostał się do jego rąk, tak że nie można było stwierdzić, czy wogóle pocztą był wysłany. List ten pochodzi jeszcze z lipca ub. roku.

—o—

Z przebiegu strejku kolejowego.

Przeciw ustawie o militaryzacyi kolej podnieśli kolejarze stanowczy głos protestu odpowiadając na uchwałę Sejmu strejkiem powszechnym. Już w sobotę rano przeważnie stanął ruch kolejowy w Warszawie, popołudniu stanęli kolejarze krakowscy, a dyrekcya lwowska, z powodu późnego nadejścia wskazówek z Warszawy, stanęła dopiero w niedzielę.

We Lwowie wstrzymano pracę w niedzielę popołudniu, na mocy uchwały zgromadzenia odbytego w niedzielę rano. Na zgromadzeniu tem uchwalono nast. rezolucye:

Zebrani pracownicy kolejowi wszystkich kategoryi na podwórzu „Grażyny“, ul. Leona Sapiechy dnia 29. marca 1920, wyrazili oburzenie tym wszystkim posłom sejmowym, którzy uchwalili ustawę o militaryzacyi kolejarzy, natomiast przyjmują do wiadomości zarządzenia Komitetu Wykonawczego Z. Z. K. co do strejku generalnego i uchwalają wstrzymać się od pracy, aż do zarządzenia tegoż Komitetu.

2. Uchwalają votum ufności tow. Moraczewskiemu i wszystkim Posłom P. P. S. dalej także wszystkim posłom, którzy popierali wniosek mniejszości. Cześć im!

3. Wzywają zarząd Koła miejscowego do zwołania na jutro t. j. dnia 30. marca 1920 r. na ogólne zebranie kolejowców do nowej montowni „Warsz..“, o godz. 8-mej rano.

O oznaczonej przez komitet godzinie pociągi ze Lwowa nie odeszły. Tymczasem wieczorem nadeszło z Warszawy telegraficzne zawiadomienie Zarządu Związku, zarządzające przerwanie strejku i podjęcie pracy. I już o godz. 9. wieczór wszystkie pociągi były uruchomione, strejk się skończył.

ODEZWA ZWIĄZKU ZAWODOWEGO KOLEJARZY.

Koledzy Kolejarze!

Proklamowany dziś przez Wydział Wykonawczy strajk kolejowy przeciwko ustawie sejmowej o kolejach podczas wojny nie zapobiegł już uchwale przez Sejm w trzeciem czytaniu. Sejm się odroczył do 20. kwietnia. Pertraktacye prezydyum Z. Z. K. z udziałem posłów sejmowych, z Marszałkiem Sejmu, prezydentem ministrów i ministrami Kolei i Wojny doprowadziły do oświadczenia ministra Kolei, które wydał w porozumieniu z Rządem i rozesłał po sieci kolejowej, treści następującej:

(Odezwa przytacza podaną w niedzielę odezwę ministra Bartla).

Strajk nasz obecny jest więc sygnałem ostrzegawczym, że nie można wprowadzać ustaw dotyczących pracowników kolejowych bez porozumienia się z ich organizacyą. Kluby poselskie, biorące udział w pertraktacyach zobowiązały się wnieść do Sejmu po świętach projekt pożądanych zmian w uchwalonej ustawie, a prezydent ministrów oświadczył, że słuszne i uzasadnione poprawki i uzupełnienia ustawy nie natrafią ze strony rządu na przeszkody.

Wobec tego Wydział Wykonawczy wezwał depeszą okólną do przerwania strajku i powrotu do pracy.

Strejk ten, w którym personal kolejowy okazał dużo dobrej woli i dbałości o interesy państwowe, i tak szybko i karnie swój protest zlikwidował, niech będzie znakiem ostrzegawczym że przeciw klasie pracującej w Polsce rządzić nie wolno. Rząd i Sejm stoją bezradnie wobec rozpanoszonego paskarstwa, umieją tylko wynajdywać sposoby, jak zmusić klasę pracującą, cierpiącą niesłychany głód, gdy inni się bogacą, do ofiarności na rzecz państwa. Dla państwa zrobił już i jeszcze zrobi wiele robotnik polski, ale tej roboty nie widzi jednak u tych, którzy Polskę mają na języku.

Strejk kolejowy rozpoczął się i skończył na wezwanie warszawskiego związku kolejarzy. Wszelkie wielce „patryotyczne“ manifesty endeckich korporacyi z taką powagą drukowane we wszystkich „narodowych“ gazetach, a przyłączył się do nich i niezrodny Bohdan Krzysztofowicz, wywoływały wśród kolejarzy humorystyczne wrażenie. Paru błaznów „narodowych“ marnowało cenny papier, który na pożyteczniejsze mógł być użyty cele.

—o—

O rząd czysto robotniczy w Niemczech.

Berlińska komisya związków zawodowych, która w swej przeważającej większości składa się ze znanych socyalistów niezależnych, w odezwie, wzywającej do podjęcia pracy, uwiadomiła, że między swymi postulatami postawiła żądanie po zniesieniu wszelkich innych rodzajów wojska (Reichswehr, Sicherheitswehr, Einwohnerwehr), utworzenia oddziałów obrony robotniczej“. Charakterystyczna jest informacya, podana tamże, że co do postulatu utworzenia czysto robotniczego rządu nie osiągnięto porozumienia z powszechną organizacyą związków zawodowych i z trzema partyami socyalistycznemi. Samodzielnie także partya niezależnych zwróciła się do socyalistów prawicy z propozycyą utworzenia czysto robotniczego rządu. Zrazu niezależni chcieli do tego rządu dopuścić tylko socyalistów, potem atoli zgodzili się na współudział w nim także robotników demokratycznych i chrześcijańskich. Frakcya socyalistów prawicy odniosła się z tem do demokratów i centrowców.

Korespondencya „Arb. Ztg.“ z Berlina donosi że utworzenie rządu czysto robotniczego napotkałoby na nadzwyczaj wielkie trudności ze względu na to, że koalicya wówczas okazałaby się powściągliwą w aprowizowaniu Niemiec i w udzielaniu im kredytów; a także istnieje obawa, że kraje nadreńskie i południowe Niemcy zechciałyby wówczas zerwać jedność państwową.

—o—

Z wydawnictw.

„Ukazał się marcowy (3) zeszyt teoretycznego miesięcznika „Przedświt“. Na bogatą treść zeszytu składają się artykuły następujące: M. Niedziałkowski — „O program polski na Wschodzie“; E. Lipiński — „Teorye ekonomiczne Erazma Majewskiego“; Z. Dreszer — „Jeszcze o przeciętnym ustroju w przemyśle“; B. Siwik — „Socyalizm a demokracya“, tłomaczenie interesującej pracy b. ministra republiki austryackiej tow. O. Bauera p. t. „O akcyi socyalistycznej w Rzeczypospolitej austr.-niem.“ oraz rubryka stałych przeglądów: K. Zygfryd (polityka zagraniczna), J. M. Borski (socyalizm międzynarodowy), J. Cz. (kronika społeczna i gospodarcza), S. K. (sprawy polskie), J. Sochacki (ruch kulturalno-oświatowy), Z. Woinarowska (literatura i sztuka)“.

—o—

Od Wydawnictwa.

Skutkiem ponownego podrożenia kosztów druku i papieru zniewoleni jesteśmy od 1 kwietnia 1920 ustanowić prenumeratę miesięczną na **20 Mk.** z dostawą do domu, ewentualnie z przesyłką pocztową na **23 Mk.**

Egzemplarz pojedynczy na **1 Mk.**

Sądzimy, że Czytelnicy nasi zechcą przyjąć tę podwyżkę w tem zrozumieniu, że wynika ona z konieczności pokrycia wydatków rosnących z dniem każdym.

Pismo nasze nie jest i nie było nigdy obliczone na zyski, a służąc sprawie robotniczej nie liczy na poparcie z gadzinowych funduszów, a dochody swoje opiera tylko na prenumeracie.

Apelujemy do naszych Czytelników i Towarzyszy, aby ciężkie warunki wydawnicze ocenili i wytężyli wszystkie siły dla utrzymania prasy partyjnej.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 28 marca.

Na Polesiu starali się bolszewicy, wspierani silnym ogniem nowoprzybyłej bateryi i pociągu pancernego wyprzeć nas z pozycyi na kolei Rzeczyna-Kalenkowicze. Ataki te odparto. Na niczem spełzły też próby przedarcia się na tyły naszej grupy poleskiej od strony Owrucza. Oddziały nasze zadały tu dotkliwą klęskę nieprzyjacielowi, rozbijając silnem uderzeniem we wsi Skorebna dwa ugrupowane do ataku pułki bolszewickie. W walce tej wzięto 64 jeńców, sztandar 102-go pułku bolszewickiego, 2 działa górskie nienaruszone, tabory pułkowe i wiele broni ręcznej.

Na Wołyniu nieprzyjaciel przegrupowuje swoje oddziały i podsuwając się miejscami pod nasze stanowiska, przeprowadza wzmocnione wywiady. W odpowiedzi na nieustanne ataki bolszewickie w dniach ubiegłych na Podolu, oddziały nasze w wypadach na przedpolu Deraźni, Latyczowa i Nowokonstantynowa, doszły pozycyi wyjściowych. W walkach stoczonych tu zadano bolszewikom znaczne straty i zmuszono ich do odwrotu na wschód zdobywając przytem 4 armaty i kilka karabinów maszynowych. Na linii kolejowej do Deraźni nasz pociąg pancerny „Pionier“ w walce z odległości 200 kroków uszkodził 2 pociągi pancerne bolszewickie, jeden z nich oddawna niepokojący nasze oddziały, zwany „Śmierć pasorzytom“ został zdobyty.

Z dnia 29 marca.

Na odcinku poleskim nieprzyjaciel przy współdziałaniu artyleryi zaatakował ponownie stacyę kolejową Nachów oraz Siliszcze i Burowiki. **Ataki odparto, zdobywając 8 karabinów maszynowych.**

Na Wołyniu i Podolu nieprzyjaciel przeprowadzał w dalszym ciągu znaczne przegrupowania wzmacniając zarazem obsady poszczególnych odcinków. Dzień wczorajszy upłynął na ogół spokojnie przyczem nieprzyjaciel poza działalnością artyleryi, prowadził na całym froncie wywiady patrolowe.

Pierwszy zastępca szefa szt. gen.
Kuliński, pułkownik.

Komunikaty.

POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ P. P. S. odbędzie się w czwartek o godz. 7. wiecz. w lokalu Rynek 8. Sprawy bardzo ważne. Początek obrad punktualnie o 7. godzinie.

ZARZĄD UNIWERSYTETU LUDOWEGO odbędzie posiedzenie dziś (wtorek) o godz. 7. wiecz. w lokalu pl. Akademicki l. 1.

Gdańsk dzisiejszy i jego przyszłość.

Termin wyborów do Konstytuanty gdańskiej.

Korespondent „Tempsa" podaje na łamach tegoż pisma swój wywiad z komisarzem koalicyjnym w Gdańsku, sir Reginaldem Towerem (Anglikiem), poprzedzając go kilkoma swemi uwagami spostrzegawczemi odnośnie do obecnego charakteru Gdańska i stosunków tamże panujących:

Gdańszczanie, szczęśliwi, że już nie mają nic z wojną do czynienia, pełni pięknych widoków na przyszłość, nie ukrywają, że ich nastroje i zapatrywania się zmieniły. Śpiew „Gott strafe England" (Boże, skarz Anglię) był niegdyś w Gdańsku tak popularny jak i w całych Niemczech; obecnie

ANGLICY SĄ W TEM WOLNEM MIEŚCIE NIESKOŃCZENIE PRZYJAŹNIEJ PRZYJMOWANI NIŻ FRANCUZI LUB POLACY.

Anglicy zainstalowali się tam tak, jakgdyby przybywali jako przyjaciele, jako oswobodziciele, a nie jako wykonawcy mandatu wielkich mocarstw, mający włączyć Gdańsk w sferę interesów polskich. Może myśl, że

UDA SIĘ POZYSKAĆ ANGLIKÓW DLA SIEBIE W SPORZE Z MNIEJSZOŚCIĄ POLSKĄ,

skłania Gdańszczan do okazywania przyjaznych uczuć okupantom angielskim. Francya nie zyskała sympatyi Gdańszczan, głównie dlatego, że znane są jej uczucia względem Polski.

W wywiadzie z korespondentem sir Tower powiedział:

— Miasto Gdańsk wydaje mi się obecnie prawie całkowicie pruskiem (co nie przeszkodziło mu nieco później oświadczyć, że nie znajduje w Gdańsku Prusaków, tylko Gdańszczan!) lecz zobaczymy po wyborach do konstytuanty, czy Polacy są w większej ilości niż myślimy.

— Twierdzono w prasie, panie komisarzu, że pan zamierza uczynić z Gdańska miasto kosmopolityczne. W jaki sposób?

— To oznacza przedewszystkiem utworzenie wielkiego portu międzynarodowego dla handlu wszystkich narodów. Rządy dawne dążyły tylko do zmilitaryzowania całego wybrzeża gdańskiego, czyniąc je mało zdatnem do komunikacyi handlowej. Wszystkie moje wysiłki będą zmierzały do stworzenia z powrotem z Gdańska potęgi handlowej, której rozkwit udaremniał rząd cesarski.

— Jaka w tem zadaniu może być rola Polski? Czy nie myśli pan, panie komisarzu, że na wzór innych wolnych miast, które niejako dobrowolnie wcieliły się do swojego „hinterlandu", Gdańsk zechce w ten sposób związać swój los z Polską?

— Stawiając tak kwestyę, odpowiedział pan już sam sobie.

I sir Reginald dodał tonem sceptycznym:

— Zobaczymy w ciągu wieku, może wcześniej może później. To będzie wiele zależało od Polaków; będą mieli przywileje, mogą je wykorzystać.

— Byłbym bardzo naiwny — mówił sir Tower dalej — gdybym przeprowadzać chciał gwałtowne zmiany. Zatrzymuję maximum funkcyonaryuszy; zresztą Prusacy zniknęli, niema już tu Prusaków. Ci, którzy tu są zadomowieni, to Gdańszczanie.

Tak więc, aby zdobyć ekonomiczną hegemonię w Gdańsku, Polska będzie musiała podjąć długą walkę, w której nie będzie miała przeciw sobie prawdopodobnie nikogo prócz Niemców.

To ostatnie zdanie korespondenta „Tempsa" wydaje się zbyt optymistyczne. Anglia, która usadawia się na wybrzeżu Bałtyku (Gdańsk, Kłajpeda), z pewnością nie kieruje się chęciami pomagania Polsce w tej wojnie ekonomicznej lecz przewagę swą zechce wyzyskać dla swych egoistycznych interesów.

—o—

GDAŃSK. (Pat.). Sir Reginand Towre otrzymał od sekretarza Ligi narodów telegram z zawiadomieniem, że Liga narodów wyznaczyła dzień 16. maja b. r. jako dzień wyborów do zgromadzenia konstytucyjnego przyszłego wolnego miasta Gdańska. Kierownikiem wyborczym mianowany został starszy burmistrz Gdańska Sahm.

—o—

Socyaliści francuscy a III Międzynarodówka.

Rezolucya kongresu Sztrasburskiego.

Ze względu na historyczne w rozwoju socyalizmu znaczenie rezolucyi, przyjętej przez kongres socyalistów francuskich w Sztrasburgu przytaczamy poniżej jej tekst w dosłownem brzmieniu. Określa ona stanowisko, jakie zajęła francuska partya socyalistyczna do międzynarodówki w przełomowej chwili, w której rozstrzyga się zasadnicza kwestya, jakiemi drogami ma pójść socyalizm międzynarodowy w przyszłości.

Rezolucya przyjętą została 2299 głosami przeciw 1621, oddanymi za wnioskiem o bezpośredniem przyłączeniu się do III. międzynarodówki (moskiewskiej).

Brzmi ona:

II, Międzynarodówka, założona w r. 1889 na kongresie paryskim na zasadzie walki klasowej, odnowiona następnie na kongresie amsterdamskim w r. 1904, została oderwana przez wojnę, której starała się uniknąć, od dzieła organizacyi i wychowania socyalistycznego, czemu się poświęcała.

Jak cała ludzkość, której ona była największym wyrazem,

II. Międzynarodówka została przez wojnę rozdarta materyalnie i moralnie.

Niektóre z jej frakcyi osłabiły się jeszcze i poniosły szwank przez współudział we władzy z burżuazyą, przez widoczne zapoznanie zasad, które były jej podwalinami.

Partya socyalistyczna oświadcza, że w obecnym składzie Międzynarodówka

nie odpowiada więcej rewolucyjnemu położeniu,

które przejawia się w przeważnej ilości państw i które domaga się nowej Międzynarodówki czynu. II. Międzynarodówka skupia zresztą koło siebie tylko frakcyę robotników socyalistycznych świata.

Wobec niej utworzyła się III. Międzynarodówka, założona w Moskwie w marcu 1919 r., która głosi integralny program walki klasowej, jak go sformułowano w manifeście komunistów i w rezolucyi amsterdamskiej w r. 1904., stwierdzający istotne zasady wszelkiego ruchu, wszelkiej akcyi socyalistycznej. Do tej nowej Międzynarodówki należą poza większością socyalistów ruskich, socyaliści Włoch, Norwegii, Serbii, Rumunii i różne frakcye w Szwecyi, Danii, Bułgaryi, Niemczech, na Węgrzech, w Ameryce, w Anglii.

Trzy ważne organizacye wyszły z II. Międzynarodówki:

partya socyalistyczna szwajcarska, partya socyalistyczna St. Zjednoczonych i partya niezależnych w Niemczech.

Ta ostatnia na kongresie, który odbył się w grudniu 1919 r. uchwaliła wejść w pertraktacye z rewolucyjnemi ugrupowaniami socyalistycznemi Europy wschodniej i zgłosić się w tak utworzonym bloku do III. Międzynarodówki. Gdyby nie udało się utworzyć takiego ugrupowania, partya mimo to godzi się na przystąpienie do III. Międzynarodówki.

Francuska partya socyalistyczna, przyjmując do wiadomości akt postanowienia socyalistów niezależnych, którzy podczas wojny i po rewolucyi listopadowej w r. 1918 pozostali godnymi rewolucyjnej i międzynarodowej tradycyi proletaryatu niemieckiego, stwierdza, że

nie może nadal pozostawać w międzynarodowej organizacyi,

w której Niemcy są reprezentowane tylko przez socyalistów — współwinowajców Kajzera i kontrrewolucyjnych intrygantów jak Scheidemann i Noske.

Partya sądzi zresztą że stan rozbicia proletaryackich sił światowych nie może istnieć bez niebezpieczeństwa dla rewolucyi robotniczej. Wobec tego, że próby odnowienia II. Międzynarodówki, czynione w Bernie i Lucernie z pomocą lewicy tej organizacyi, zdają się być skazane na zupełne niepowodzenie, oświadcza, że

nowe ugrupowanie socyalistycznych sił rewolucyjnych, ugruntowanych na tradycyjnych zasadach międzynarodowego socyalizmu staje się naglącym obowiązkiem.

Jest niemożliwe z winy kapitalistycznych rządów koalicyi poznać w szczegółach i w następstwie dokładnie osądzić całe dzieło i wszystkie akty rewolucyi rosyjskiej. Ale francuska partya socyalistyczna, solidaryzująca się zresztą z wszystkimi wyzwoleńczymi ruchami proletaryackimi, uważa, że żadna z podstawowych deklaracyi Międzynarodówki moskiewskiej nie jest sprzeczna z istotnemi zasadami socyalizmu, zdefiniowanemi na kongresach międzynarodowych: że teza „dyktatury proletaryatu", o ile jest ona przeznaczona dla zapewnienia przejścia od społeczeństwa kapitalistycznego do ustroju socyalistycznego, jest fundamentem wszelkiej rewolucyjnej koncepcyi; że instytucya „rad robotników i chłopów" jest — jak to fakta wykazały — jedną z form, która może uskutecznić wykonywanie władzy proletaryackiej.

Ale sądzi ona także, że socyalistyczna partya Europy wschodniej i środkowej w swoim rewolucyjnym dążeniu do socyalnej przemiany powinny zmierzać

do działania w pełnej zgodzie z istniejącymi organizmami robotniczymi

z syndykatami i kooperatywami i że dostosowanie tych organizmów do środowiska ekonomicznego powinno stanowić jeden z istotnych sposobów, umożliwiających tę przemianę.

Oświadcza przeto, że powinny się wszcząć wspólne rokowania między temi partyami socyalistycznemi a III Międzynarodówką.

Proklamuje, że partye, zdecydowane ugrupować się na nowo, powinny przedewszystkiem potępić — jak to uczyniła Międzynarodówka moskiewska — współpracę wszelkiego rodzaju z burżuazyą, a specyalnie koalicye ministeryalne, które podczas wojny i po wojnie funkcyonowały w większości krajów europejskich.

Francuska partya socyalistyczna przyłącza się całą siłą do inicyatywy niezależnych w Niemczech i zgłasza swą wolę pracowania nad rekonstytuowaniem światowej jedności socya-

lizmu przez zlanie się wszystkich elementów II. Międzynarodówki, które pozostały wierne zasadom walki klasowej, z konstytutywnemi ugrupowaniami III. Międzynarodówki,

Proklamuje równocześnie swój zamiar zamanifestowania swej czynnej sympatyi z rewolucyą rosyjską i pozostanie w świętej solidarności z wysiłkami, rozwiniętymi wśród historycznych i ekonomicznych warunków, właściwych odnośnym krajom, przez proletaryat wielkich krajów przemysłowych, a mianowicie Anglii i Ameryki.

Aby skrócić bolesne położenie, wynikające dla wszystkich uświadomionych socyalistów z czasowego rozproszenia się Międzynarodówki,

kongres zdecydowany na akcyę bezpośrednią, poleca C. A. P., przy zachowaniu kontaktu z nacyonalnemi sekcyami partyi wschodnich

wejść bezzwłocznie w układy z organizmami III. Międzynarodówki

i przygotować łącznie z socyalistami niezależnymi Niemiec, z partyą szwajcarską i włoską konferencyę, mającą na celu ostateczne skupienie się z III. Międzynarodówką partyi, pragnących kontynuować swą akcyę na podstawie tradycyjnych zasad socyalizmu.

W przeciągu 3 miesięcy partya ma być poinformowana o osiągniętych rezultatach.

—o—

Dlaczego tłuszcze i mięso tak drożeje?

LWOW, dnia 30. marca.

Ostatnio wojskowość odstąpiła głodującym miejskim funkcyonaryuszom półtora wagona wędlin. Okazało się jednak, że cena własna wojskowości wynosi 80 kor. za 1 kg. tych wędlin, bo centralne władze i Puzapp tak płaci masarzom. Już wiele razy pisaliśmy, że przyczyną drożyzny mięsa jest Puzapp i jego protektorzy, którzy podbijają ceny nie licząc się z ludnością. Wobec tej ceny, nie wielką pociechę mają ci „szczęśliwcy" bo z otrzymywanych poborów nie mogą zapłacić tak wysokiej ceny. Należy koniecznie kres położyć tej zwyżce cen przez Puzapp, dość tego lekkomyślnego szafowania groszem na koszt mdlejącej z głodu ludności robotniczej i wogóle ludności miast.

Drugą przyczyną drożyzny tych artykułów we Lwowie, są szykany starostów na prowincyi. Urząd ten w Brodach zakazuje stale wywozu bydła i świń do Lwowa. Starosta w Bóbrce zezwala tylko wywozić kupcom z powiatu po dwie świnie, co przy kosztach transportu nie opłaca się.

Urząd targowy w Kołomyi na targu wprost odradzał czynić zakupy agentowi ze Lwowa bo zezwolenia na wywóz nie uzyska. Pod pozorem tyfusu poprzedni starosta w Przemyślanach zabronił wywozu bydła do Lwowa i tylko tym co „potrafili" sobie poradzić wydawał pozwolenie.

Wszystko to czynią starostowie pod płaszczykiem zwalczania paskarstwa, gdy tymczasem jest to świadoma robota w przeciwnym kierunku.

Czas skończyć z samowolną gospodarką kacyków prowincyonalnych, gdy ludność miejska ginie z głodu.

—o—

Ogłoszenia Magistratu.

Sprzedaż mąki świątecznej.

Mąkę świąteczną (po pół kg. na głowę) w bieżącym tygodniu oraz chleb w tygodniu następnym t. j. od 4. kwietnia do 10. kwietnia bieżącego roku sprzedawać będą sklepy rejonowe z następującemi zmianami:

DZIELNICA II.

Do sklepu „Spółki chrześcijańskiej" ul. Grodecka l. 2 b prócz konsumentów tam należących przydziela się mieszkańców należących dotychczas do sklepu Teitelbauma L. ul. Kazimierzowska l. 8. — Do sklepu Romanowskiej ul. Na Błonie l. 2.: mieszkańcow dotychczas należących do sklepu K. Budnik ul. Bartosza Głowackiego l. 20. — w miejsce A. Bułyk ul. Na Błonie l. 6. sprzedawać będzie powyższe artykuły Białowąs ul. Na Błonie l. 4.

Za sklep B. Starka ul. Dekerta l. 22 sprzedawać będzie A. Tadler ul. Dekerta l. 22 zaś za sklep P. Waserstein ul. Traugutа l. 21 Kaliciński Stan. ul. Rycerska 25 a Należący dotychczas do sklepów E. Lustman ul. Janowska l. 26 i R. Herzel ul. Janowska l. 78 kupować mają w sklepie miejskim przy ul. Janowskiej. — Za sklepy pod firmą G. Stroma ul. Kleparowska l. 2. B. Weintraub ul. Kleparowska l. 30. B. Wilker ul. Szpitalna l. 17 i 1. Bilgbauera ul. Szpitalna l. 21 sprzedawać będzie sklep S. Kulinowskiego ul. Grodecka l. 13. W sklepie miejskim przy ul. Rapaporta l. 1. kupować mają mieszkańcy należący dotychczas do następujących sklepów rejonowych: Nr. rejonu 37 ul Rapaporta l. 9. Nr. 43. ul. Szpitalna l. 62. Nr. 44 ul. Nenckiego l. 6. Nr. 46 ul. Nenckiego l. 10, Nr. 46, ul. Źródlana l. 19 Nr. 47 ul. Źródlana l. 21 Nr. 48 ul. Źródlana l. 29 Nr. 49 ul. Źródlana l. 39 Nr. 80 Źródlana 47 i Nr. 51 ul. Weteranów l. 5.

DZIELNICA III.

Sklep rejonowy Nr. 3 ul. Żółkiewska l. 7. pod firmą Nussbauma sprzedawać będzie także za sklep rejonowy Nr. 2 ul. Owocowa l. 14, — Sklep rejonowy Nr. 5. pl. Benedyktyński l. 2 pod firmą E. Ungar sprzedawać będzie za sklepy rejonowe Nr. 4 ul. Żółkiewska l. 25 i za Nr. 12 ul. Lwia l. 13. — Sklep rejonowy Nr. 6 pl. Benedyktyński l. 5. pod firmą K. Pryma sprzedawać będzie za sklepy rejonowe Nr. 1 ulica Żółkiewska l. 5 za Nr. 7 ulica Żółkiewska l. 12 za Nr. 8 pl. Krakowski l. 3 i za Nr. 9 ul. Kościelna l. 6. Sklep rejonowy Nr. 16 ul. Teatyńska l. 7 pod firmą J. Justian sprzedawać będzie za sklep rejonowy Nr. 10 ul. Sieniawska 19, za Nr. 11 ul. Sieniawska l. 12 i za Nr. 15 pl. Strzelecki l. 2.

Sklep Nr. 23 ul. Żółkiewska l. 3 firmy W. Baran za sklepy: Nr. 63 ul. Żółkiewska l. 107 i za Nr. 71 ul. Stroma l. 3. —

Do sklepu miejskiego przy ul. Słonecznej l. 10 przydziela się następujące sklepy rejonowe: Nr. 17 ul. Starozakonna l. 3 Nr. 30 ul. Słoneczna l. 6 Nr. 31 ul. Słoneczna l. 31 Nr. 32 ul. Słoneczna l 24 Nr. 33 ul. Słoneczna l. 27 Nr. 24 ul. Słoneczna l. 40 Nr. 35 ul. Słoneczna l. 39 Nr. 37 ul. Alembeków l. 5 Nr. 38 ul. Alembeków l. 9 Nr. 39 ul. Kotlarska l. 11 Nr. 40 ul. Kotlarska l, 7. Nr. 41 ul Berka Joselewicza l. 10 Nr. 42 ulica Berka Joselewicza l. 11 Nr. 56, ul. Szpitalna l. 28.

W sklepie Miejskim przy ul. pod Dębem l. 4 kupować mają oprócz dotychczasowych konsumentów także mieszkańcy następujących rejonów:

Nr. 25. ul. Wesoła l. 3 Nr. 26 ul. Węglana l. 4 Nr. 27 pl. św. Teodora l. 1 Nr. 28 pl. św. Teodora l. 8 Nr. 29 pl. św. Teodora l. 9 Nr. 43 ul. Gazowa l. 4 Nr. 44. ul. Słoneczna l. 45 Nr. 45 ul. Słoneczna l. 34 Nr. 46 ul. Słoneczna 59 Nr. 47 ul. Źródlana l. 6 Nr. 48 ul. pod Dębem l. 24 Nr. 59 ul. Źródlana 32 Nr. 60 pod Dębem l. 6.

W sklepie miejskim przy ul. Żółkiewskiej l. 71 mieszkańcy należący do sklepów rejonowych: Nr 13 ul. Smerekowa l. 8. Nr. 14 ul. Pilnikarska l. 4 Nr. 21 ul. Pilnikarska l. 3. Nr. 24 ul. Żółkiewska l. 20, Nr. 49 ul. Żółkiewska 55 Nr. 62 ul. Żółkiewska 73.

Sklep pod firmą K. Wolanin ul. Żółkiewska l. 133 sprzedawać będzie za sklepy Nr. 65 ul. Żółkiewska l. 125 i Nr. 67 ul. Żółkiewska l. 137.

Sklep Zakrzewskiej ul. Zborowska l. 15 sprzedawać będzie także dla konsumentów ze sklepów rejonowych Nr. 70 ul. Karaicka l. 3 Nr. 74 ul. Wołyńska l. 35. —

Sklep miejski ul. Kuszewicza l. 2 sprzedawać będzie za sklep rejonowy Nr. 18 ul. Starozakonna l. 2 Nr. 19 ul. Bożnicza l. 9 Nr. 20 ul. Żółkiewska l. 34 Nr. 22 ul. Miodowa l. 5 Nr. 55 ul. Zamarstynowska l. 36. Nr. 56 ul. Zamarstynowska l. 47 Nr. 57 ul. Zamarstynowska l. 56 Nr. 86 ul. Balonowa 10.

Sklep miejski przy ul. św. Marcina l. 26 sprzedawać będzie za sklep rejonowy Nr. 75 ul. św. Marcina l. 17 a. Nr 76 ul. św. Marcina 16. Sklep E. Gajek ul. Balonową l. 1 za sklep rejonowy Nr. 72 ul. Podzamcze 6.

Sklep A. Kurtiaka ul. Piastów l. 22 także za sklep rejonowy Nr. 80 ul. Piastów l. 22. Sklep M. Sawickiej ul. Panieńska l. 43 za sklepy rejonowe Nr. 2 ulica Panieńska l. 9 i za Nr. 83. ul. Panieńska l. 22.

Sklep J. Kotbuszewskiej ul. Zamarstynowska l. 34 za sklepy rejonowe Nr. 51 ul. Zamarstynowska l. 14, Nr. 52 ul. Zamarstynowska l. 17 Nr. 53 ul. Zamarstynowska 5 Nr. 54 ul. Zamarstynowska l. 21.

DZIELNICA IV.

Sklep miejski przy ul. Łyczakowskiej l. 22 sprzedawać będzie także dla konsumentów ze sklepu rejonowego Nr. 5 ul. Łyczakowska l. 34, zaś sklep miejski ul. Slodowa 1 także za sklep rejonowy Nr 7 ul. Łyczakowska l. 86.

Sklep W. Brzezickiej ul. Łyczakowska 151 sprzedawać będzie także za sklep rejonowy Nr. 12 ul. Łyczakowska l. 167 zaś sklep rejonowy A. Justian ul. Hofmana l. 5 za sklep rejonowy Nr. 18 Piekarska l. 51.

Sklep T. Białej ul Gliniańska l. 4 za sklep rejonowy N. 22 ul. Gliniańska l. 1. Sklep K. Kalinowskiego ul. Kochanowskiego l. 37 także za sklep rejonowy Nr. 26 ul. Kochanowskiego l. 45. Sklep L. Desińskiej ul. Pańska l. 11 a za sklep Nr. 28 ul. Ochronek l. 1, Sklep Z. Parzygnat ul. Kurkowa l. 10 za sklep rejonowy Nr. 32 ul. Unii Lubelskiej l. 15 zaś za sklep rejonowy Nr. 36 ul. św. Wojciecha l. 8 sprzedawać będzie P. Peliczko ul. Teatyńska l. 25.

DZIELNICA V.

Za sklep rejonowy Nr. 2 przy ul. Skarbkowskiej l. 29 sprzedawać będzie sklep S. Burbiły ul. Skarbkowska l. 29.

Sklep miejski przy ul. Korniaktów l. 4 za sklepy rejonowe Nr. 3 ul. Skarbkowska l. 15 Nr. 41 ul. Rutowskiego l. 24, Nr. 42 ul. Furmańska l. 12.

Sklep pod firmą „Jedność" ul. Grodzickich l. 4 sprzedawać będzie za sklep Nr. 7 ul. Grodzickich l. 2. Sklep pod firmą Markiewicz Rynek 42 sprzedawać będzie także w zastępstwie sklepu Nr. 9 w Rynku l. 39 i Nr. 13 przy ulicy Dominikańskiej l. 5. W zastępstwie sklepów rejonowych Nr. 14 ul. Ruska l. 6 i Nr. 16 ul. Serbska 14 sprzedawać będzie firma A. Langner Rynek l. 9 zaś w zastępstwie sklepów Nr. 15 ul. Serbska l. 10 i Nr. 11 Rynek l. 29 firma Oźmiński ul. Halicka l. 7.

Do sklepu miejskiego przy ul. Pańskiej l. 8 przydzielono oprócz dotychczasowych także konsumentów ze sklepu Nr. 17 ul. Boimów l. 36 Nr. 18 ul. Boimów 21 oraz Nr. 21 pl. Bernardyński l. 11. zaś do sklepu miejskiego przy ul. Szajnochy l. 2 sklepy Nr. 39 ul. Rejtana l. 10, Nr. 40 ul. Rzeźnicka l. 10.

Sklep rejonowy przy ul. Jagielońskiej l. 12 sprzedawać będzie za sklepy Nr. 43 ul. Kazimierzowska l. 37 i Nr. 45 ul. Kołłątaja l. 11.

DZIELNICA VI.

Do sklepu miejskiego przy ul. Grodeckiej l. 19 przydzielono konsumentów ze sklepów rejonowych Nr. 1 ul. Kazimierzowska l. 43, Nr. 2 ul. Kazimierzowska 45, Nr. 3 ul. Kazimierzowska l. 51 i Nr. 4 ul Brajerowska l. 20 zaś do sklepu W. Kozłowskiego ul. Grodecka l. 85 przydzielono konsumentów ze sklepu rejonowego Nr. 6 ul. Grodecka l. 41.

Konsumenci sklepów rejonowych tu nie wymienionych kupować mają w swoich dotychczasowych sklepach.

Przypomina się PT. Mieszkańcom miasta, że mąka w bieżącym tygodniu i chleb w tygodniu następnym nabywać będzie można tylko na nowe, karty świąteczne odcinek zaś karty chlebowej Nr. 7 jako unieważniony zwrócić należy P. T. Mężom zaufania, którzy tyle tylko kart świątecznych dadzą ile tych odcinków Nr. 7 zwróconych im zostanie.

Zarazem przypomina się jeszcze tą drogą P. T. Kupcom, że wszystkie sklepy które sprzedawać będą mąkę w bieżącym tygodniu i chleb w tygodniu następnym, muszą być bezwarunkowo i w sobotę otwarte.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

—o—

Różne.

Zmaltretowany i w dodatku skazany na areszt.

Przed sądem wiedeńskim stawał niedawno artylerzysta, niejaki Jakób Fürst, oskarżony o zbrodnię wymuszenia, popełnioną przez to, że w swem słusznem rozgoryczeniu domagał się w niewłaściwy sposób satysfakcyi. Fürst po powrocie z niewoli włoskiej napisał list do byłego barona dr. Becka i byłego porucznika a swego przełożonego w czasie wojny list, w którym wyrzucał mu, że tak z nim jak i z wielu jego kolegami, obchodził się brutalnie, policzkując ich, obrzucając wyzwiskami, jakoteż przypominał mu wiele innych przestępstw. Za to Fürst domagał się w liście satysfakcyi a mianowicie publicznego przeproszenia, umieszczonego w „Arbeiter Zeitung" i złożenia odpowiedniej kwoty na rzecz stowarzyszenia przyjaciół dzieci, grożąc w przeciwnym razie doniesieniem do urzędu spraw wojskowych.

Mimo że fakta maltretowania, podane przez Fürsta, zostały stwierdzone przyznaniem się dr. Becka, sędzia skazał Fürsta za wymuszenie na 14 dni aresztu.

—o—

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.
Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 16